

Anna Panas, Alabama

Kto w Alabama do Noemi trafi
Z bawelny ponczoch cała noc
Choc w Alabama jak w drewnianej szafie
Jedwabnych kiecek moc
W tej szafie gruchaj z golabkami swemi
Klekoce w rynku stary Ford
To jedzie diabel, diabel do Noemi
Rozpiera sie jak Lord
O mowi diabel, Alabama
Noemi biodra ma jak hamak
O! Mowi diabel Alabama
Ponczocho czarna, bawelniana,
Do szyby diabel rzuca ognia grochy
Noemi otworz pieklu drzwi!
Noemi nie chce bac sie ani troche
W usmiechu mruzy brwi
Noemi slodycz miesza diabel pyskiem
Okreca ogon u jej nog
Swoj ogon dlugi jak most w San Francisco
Mieciutki niby sztruks.
Ponczochoy w prazki, popatrz na jej nogi!
Ogonem kreci diabel, He!
Ponczochoy biale nosza aniolowie
A ponczoch w prazki nie
O! Mowi diabel Alabama
Ogonem piekiel pregowana
O mowi diabel, Alabama
na brzuchu piekiel zbudowana
Gdy w Alabama u Noemi w szafie
Stroz aniol wlosy z glowy rwie
Ty z diablem w sercu siedzisz na kanapie
Ach te ponczochoy dwie
Tu brudny Joe w barze cocktail miesza
Karaluch tlucze glowa w szklo
Przez szynkwasy nocy niebo nogi zwiesza
Obraczek czarnych sto
Jezeli placzysz otrzyj lzy ponczochoy
Jezeli kochasz nowe kup.
Ach, czyjes serce wpadlo do ponczochoy
Osuwa sie do stop.
O mowi diabel, Alabama
Noemi to prawdziwa dama
O! Dzisiaj bede w Alabama
Kto ze mna chce do Alabama
Kto w Alabama do Noemi trafi
Z bawelny ponczoch cała noc
Choć w Alabama jak w drewnianej szafie
Jedwabnych kiecek moc